

GAZETA LWOWSKA.

We Srodę

N^{ro}. 110.

28. Września 1825.

U w i a d o m i e n i e.

Na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami przyjmuje się prenumerata ćwierczroczną od 1. Października do końca Grudnia r. b. za ZR. Catéry kr. 48 w M.R. albo ZR. Dwanaście W.W. — PP. Prenumeratorowie raczą zamówić takową przed końcem b. m. w Expdyceji C. R. Głównego Urzędu pocztowego we Lwowie, lub na C. R. stacyach pocztowych.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

N. Pan raczył najwyższym listem Swoim z Laxenburga z d. 6. Września b. r. C. K. Podkomorzego i rzeczywistego tajnego Radcę, Kawalera wielu orderów i Wice-Prezydenta C. K. powszechnéj Kamery nadwornéj, Adama Reviciego de Revisnye, wynieść najłaskawiey do stanu Hrabów Węgierskich bez opłacenia tacy a to ze względu jego wiernych usług i zawsze okazywaney przychylności.

Zdanie sprawy lekarzów z d. 18. Września opiewa: Arcy-Xiężna Henryka, dzisiay iako w dniu dziewiątym po rozwiązaniu jest zdrową, i równie tak regularnie postępuje zdrowie nowo narodzoney Xiężniczki, dla czego szereg zdań sprawy z dniem dzisiejszym został zakończony.

Z Preszburga d. 18. Września.

Już od dni kilku lecz szczególniey w Piątek i wczoray rano spostrzedź można było w obszernych i przyjemnych ulicach miasta rozmaitość obiorów i czynność. Władze mieyskie i mieszkańcy miasta zaięci troskliwie wysokiemi Gości, uradowali się oraz nadzwyczajnym ruchem, podczas gdy obcy z niecierpliwością poglądali na przygotowania do uroczystości. Piękna pogoda sprzyiała cały dzień nieustannym przechadzkom po ulicach i okolicach miasta.

O trzeciej godzinie z południa mnóstwo ludu zebrało się na łące przed letniem mieszkaniem Xięcia Prymasa, oczekując przybycia NN. Cesarstwa z Schloshofu. NN. Cesarstwo przyięci zostali na tey łące przez Arcy-Xięcia Palatyna, Xięcia Prymasa, Biskupów i Magnatów, iakoteż przez Urzędników Dworu, i zaprowadzeni do przeznaczonego dla siebie namiotu. Tu Xięże Prymas miał krótką mowę do NN. Cesarstwa, na którą N. Pan łaskawie odpowiedział. Poczém NN. Cesarstwo opuściwszy namiot wsiedli do osmiokonnego otwartego powozu, podczas gdy Prałaci po-

spieszili do swoich, by na czele orszaku udać się do pałacu Prymasa.

W chwili, gdy NN. Cesarstwa odprowadzano do powozu, dano pierwszy wystrzał, i orszak ruszył przy odgłosie dzwonów i ludu na łące zebranego. Magnaci Królestwa wraz z Dworem, konno, otoczeni swemi sługami, iechali przed Arcy-Xięciem Palatynem. Przed powozem NN. Cesarstwa szedł oddział gwardyi C. K. drabantów. Obok powozu po prawéy iechal konno Biskup z Krzyżem Apostolskim i Arcy-Xięże Ferdynand d'Este, iako dowodzący w Węgrzech, a po lewéy Jenerał Adjutant Cesarza Jego Mości. Zaraz za powozem podobnież konno W. Ochmistrz W. Koniuszy, W. Marszałek, W. Ochmistrz N. Cesarzowéy, Kapitan Węgierskiej szlachectw gwardyi i Kapitan gwardyi drabantów. Daley sześciu pażiów, gwardyia Węgierska, iak zawsze naywiększa ozdoba uroczystego orszaku. W. Ochmistrzynie N. Cesarzowéy, i kilka innych powozów z Damami pałacowemi; nakoniec Cesarzskie powozy podróżne.

Orszak ciągnął z łąki przez starą targowicę zbożową ku bramie Schoendorferskiej, gdzie stał łuk tryumfalny z następującym napisem zewnątrz:

DIES. TRIVMPHALI. MAIOR.
STATOR. IMPERII.
COMMUNI. OMNIUM. POSTE. DELETO.
AVGVSTAM. CORONANDAM. FERENS.
HANC. VRBEM. REVISERE. DIGNATVR.

Wewnątrz:

EXSVLTA. POSONIVM.
FRANCISCVM I. ET CAROLINAM AVGVSTAM.
TVO. SINV. EXCIPIIS.
FILIA. PARENTES. PATRIAE.
QVI. BEARE. POPVLOS. REGIVM. ESSE. DVCVNT.

Przy tey bramie przyjął NN. Cesarstwa Magistrat, podał im klucze miasta, i ztąd szedł obok powozu aż do wniścia pałacu prymasowskiego.

Od bramy Schoendorferskiej ciągnął orszak przez ulicę Schoendorferską, bramę S. Michała-

ską, ku placu braci Miłosierdzia, ztąd ku bramie S. Wawrzeńca, bramie rybackiej, koło domu głównéj straży i ratusza aż na plac przed pałac Prymasowski. Milicyja mieyska stała po obiedwóch stronach ulic, któremi ciągnął orszak.

W chwili, gdy NN. Cesarstwo stanęli w pałacu, dano drugi wystrzał z zamku. Przyjęci przy wnięściu od wszystkiego Duchowieństwa, uklękawszy otrzymali od Xięcia Prymasa wodę święconą. Podtenczas trzeci wystrzał. Na przybycie NN. Cesarstwa czekali w pałacu Arcy-Xiąże Następca Tronu, Arcy-Xiążę Franciszek Karol, i Arcy-Xiążna Zofia, Arcy-Xiążę Palatyn, iego Małżonka, i inni Arcy-Xiążęta i cały Dwor. Przed pałacem stał oddział grenadyerów. Milicyja mieyska cokolwiek późniéj przeciągła przed pałacem.

Wieczorem całe miasto oświecono. Szczególniey wydawała się przechadzka, stosowném i rzęsiestem oświeceniem, oprócz tego uważano piękne oświecenie łuku tryumfalnego przy bramie Schoendorferskiej, ratusza, letniego mieszkania Xięcia Prymasa, wieży bramy S. Michalskiej, innych domów prywatnych, Hrabiego Franciszka Zichy i t. p.

N. Pan przy wieździe miał mundur Węgierski Marszałka polnego. N. Pani bogaty Węgierski strój. Lud zebrany postępując za powozem NN. Cesarstwa wydawał nieustanne odgłosy radości; a mieszkańcy i obcy tak w oknach domów, iak i na ulicy przeięci byli uprzeynością i dobrocią, właściwą NN. Cesarstwu.

W ciągnienu loteryi na pałac Xięcia Lubomirskiego, w d. 17. t.m. przedsięwziętem, wypadły następujące główne Numera:

Nr. 41,528	wygrał pałac, czyli 225,000 ZR.W.W.
— 36,129 —	15,000 — —
— 36,364 —	8,000 — —
— 44,988 —	3,000 — —
— 79,666 —	2,000 — —
— 74,888 —	1,000 — —

Upřednio ciągniony los, Nr. 23,860 a ostatni Nr. 12,495 wygraie każdy ieszcze nagrody po 50 C. K. dukatów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyia.

Gazety północno-Amerykańskie a z tych Angielskie mówią o zamiarze Francyi, zaięcia wyspy Kuby w posiadłość, aby nie wpadła w ręce Kolumbiyczków lub Meksykanów. Tymczasem okręt wojenny Tracian, wysłany z tego powodu przez dowódcę stanowiska Angielskiego pod Jamajką do Hawanny, nie znalazł tam żadnego śladu względem téj politycznéj odmiany, raczéy przekonał

się, że eskadra Francuzka z 18 okrętów wojennych wyszła z Martyniki, popłynęła do Hayti. (Gazety Ministeryjalne zapawniają, że taż ma powracać do Europy). Z tą wiadomością opuścił Tracian Hawannę w 23. Lipca, i przybył w d. 1. Września do Portsmouthu. Globe opowiada, że po odieździe P. Mackau udać się mieli kupcy Hollenderscy i Angielscy do Prezydenta Bojera, dla zawiadomienia się, iakie będą ich na przyszłość stosunki. Boyer odpowiedział, że nie myśli więcéy ich handlu ograniczać, tylko tyle, ileby koniecznie tego wymagała potrzeba.

Lord Cochrane, pomimo wszystkich wieści od przeciwników miał mncno postanowić iść na pomoc Grekom. Sama nawet podróż iego do Szkocyi ma być w tey mierze przedsięwzięta i ma iuż mieć dwa statki parowe, kilka innych okrętów, wiele maytków północno-Amerykańskich i wszystkie do uzbroienia potrzebne przedmioty.

Jenerał Hiszpański Mina, o którym Francuzkie gazety donosili, że jest w Gibraltarze i na wyspach Balearskich, mieszka na wsi pod Plymouthem.

Francyia.

Gwiazda donosi za rzecz pewną, że Król Jego Mość Pruski przybędzie do Paryża między 20. i 22. Września.

Monitor z d. 8. Września zawiera obszerny artykuł ku obronie Rządu Francuzkiego względnie ugody z Haytą. Zbiia różne zarzuty przeciwko temu aktowi powagi Królewskiej; stara się szczególniey okazać, że Korona bez współdziałania Izb mogła wyrzec emancypacyą i chwali tę ostrożność, iakiej użyto, aby widok Haytychkiey niepodległości nie był szkodliwym dla reszty Antyllów.

Diennik handlowy mowi o nowej pożyczce, którą Hiszpania przez P. Tassin w Paryżu zaciągnęła, tak, że P. Tassin posiadający zaufanie Króla Ferdynanda powrócił do Madrytu, aby uzyskał potwierdzenie swoiey ugody.

Gwiazda donosi, że PP. Mollien, Konzull i de l'Etang, Kanclerz Konzulatu dla S. Dominga udali się na swoje przeznaczenie. Deputowani Haytyccy przybyli do Francyi (którzy w Breście do d. 17. Września muszą odbyć kwarantannę ponieważ Circe w podróży trzech ludzi utraciła) są: P. Roannez, który był inż w Paryżu 1824 z Senatorem Larose, iako Kommissarz Haytycki, P. Daumec Senator, i Pułkownik Fremont, Adjutant Prezydenta Bojera. Dway pierwsi są Mulaci, Pułkownik, Neger.

Niemcy.

W d. 9. b.m. Królowa Fryderyka Szwedzka z Królewicem Gustawem Adclfem i Królowianami

Amalią i Cecylią, ięy dziećmi, iadąc do Tegernsee, nocowała w Augsburgu.

Listy od Renn donoszą przyjemną wiadomość, że układy Kommissyi centralney żeglugi na Renie znowu się mają rozpocząć.

Rossyia.

Od Stycznia do Lipca b. r. przyszły dwie karawany do Petropawłowska; pierwsza z Azji z miasta Cohart o 532 wielbładach, a druga ze stepów Kirgisko-Kaissackich o 117 wielbładach, z płodami bawełnianemi i wełnianemi i t. d. W tym samym czasie wysłano z tąd na 55 wozach i 227 wielbładach cztery karawany, trzy na stepy Kirgisko-Kaissackie a jedną do miasta Cohant, z różnemi wyrobami bawełnianemi, iedwabnemi i wełnianemi, razem za 127,380 rubli.

Turcyia.

Oto jest dokończenie wyimków z Kroniki Greckiey, przerwanych w ostatnim Nrze. Gazety naszey:

(Z Nru. 56—60. »Kroniki Greckiey z d. 10go Sierpnia.)

Z d. 2. Sierpnia.

Z świtaniem wezwwała tromba woiowników do stawienia się w szeregi. Nasi w bateriach Franklina, Botzarego, Macri i Montalemberta, widzieli poruszenie nieprzyziaciela. do szturm; ztąd cała osada stanęła na bastyonach. Z pierwszemi promieniami iutrzenki, zapalił nieprzyziaciel minę pod baterią Franklina, przypuścił do nięy szturm i zatknął na nięy 20 chorągiew. Toż samo uczynił pod bateriami Botzarego, Macri i Montalemberta. Wraz począł się powszechny ogień z obiedwóch stron z dział, woździerzy i haubic. Nieprzyziaciele chcieli te baterie wziąć szturmem, lecz nasi, postanowiwszy umrzeć, pośpieszyli ze wszęch stron, i nie tylko, że nie dopuścili postąpić dalęy nieprzyziacielowi, lecz ubili mu do pięciu-set*) ludzi, ranili wielu, wzięli kilka chorągwi, bron i inną zdobycz, i po półtrzeciogodzinnym boiu odparli nieprzyziaciela do ięgo szanów. Boy był uporczywy; od dymu zaledwie na trzy sążni można było rozpoznać; w redutach nieprzyziacielskich, w wypełnionych fossach i po za murami leży bardzo wiele ciał nieprzyziacielskich.

Podczas, gdy oblegający od lądu to czynili, posunęła się i flotylla. Naypierwę zapaliła ieden

ze statków, aby, iak się zdaie, przy dymie onegoż inne mogły działać, nie będąc postrzeżone. Wybieg ten nie udał się; mały dym nie zdołał wszystkich okrętów zastonić, i zaledwie posunęły się na 10 sążni, gdy nasze baterie nadbrzeżne zmusiły ie cofnąć się.

Takie były czynności dnia dzisieyszego, który Grecy iako dzień zwycięztwa narodowego i iako nayświetnieysze trofea tego roku obchodzie muszą. Z niacierpliwością oczekujemy, czyli nieprzyziaciel w stanie ieszcze raz doświadczać szczęścia: Z naszey strony mamy dwudziestu w zabitych i rannych.

Ku wieczorowi ogień umiarkowany. Poruszenie w obozie nieprzyziacielskim; kupy nieprzyziaciela tam i na powrót maszerujące, i całą noc mały ogień.

Z d. 3. Sierpnia.

Ponieważ nieprzyziaciel zebrał się na forpocztach, tedy nasi całą noc stali pod bronią: iednakowoż barbarzyńcy nic nie przedsiębrali. Ze strony południowo-zachodniey słyszeliśmy kanonadę, i przypisujemy to przybyciu naszey floty, która może spotkała się z nieprzyziacielow.

Rano doniosł nam Eparch z Anatoliko, że wczoray wiele korpusów nieprzyziacielskich po szturmie powracało do domów. Cały dzień ogień umiarkowany. Flotylla nieprzyziacielska osmiela się aż do wnięścia do Anatoliko posunąć i cofa się. Tylko cztery nieprzyziacielskie okręty stoją w naszym porcie, reszta znikła z naszego horyzontu. Wieczorem cokolwiek silnieyszy ogień od lądu, od floty zupełnie cicho.

Z d. 4. Sierpnia.

Wewnętrzne nasze roboty wzięli Turcy za wycieczkę; dla tego strzelali z broni i dział mocno, podobnie i my, lecz po półgodziny wszystko ucichło; rano mgła; kanonada od morza bardzo blisko; cztery nieprzyziacielskie okręty wyszło nagle pod żagle ku Patras. Mgła opada; pokazuie się flota, czterdzieści okrętów, i dwupokładowe — iestto Grecka. Wielka radość! Ze 4 Tureckich okrętów sam nieprzyziaciel spalił ieden i ratował się na drugi; Algierski, który musiał rzucić się na brzeg; osada ratowała się na ląd, wzięwszy 11 ludzi, którzy nie mogli się w czolnie pomieścić i poddali się naszym w niewolę; inne dwa okręty, co stały o podal, uszły do Lepantu. Flota nieprzyziacielska w naszych lagunach, popłynęła ku obozowi Kiutajera, który nieustannie do nas strzela.

Koto południa widzieliśmy flotę nieprzyziacielską płynącą z Cefalonii przeciwko naszey, która natychmiast mając wiatr zachodni (*ponente mae-stro*) wyruszyła przeciwko nięy. Walka była uporczywa, nasi zmusili ją do ucieczki, chociaż

*) Tryiestki korespondent Gazety powszechney (z d. 7. Września) mówi o 12,000 zabitych i ranionych Turkach w fossach Messolungi, nie licząc wielu na polach przyległych; Dziennik Rozpraw (z dnia 7go Września) przestaje na 6,000; Konstytucyonista z tegoż samego dnia obrat średnią ilość — dziewięć tysięcy !!

pod wiatrem. Poczém o godzinie 11 (na godzinę przed zachodem słońca) Admirał Sachhuri w pięć okrętów wylądował przysłań nam od Rządu zapasy wojenne i żywność, podczas, gdy inne 28 okrętów pod Miaulim, Kolandoritzim i Apostolim, ściagało nieprzyjaciela. Flottylla nieprzyjacielska zbliżyła się do lądu, i usypała baterie, aby się bronić.

Z d. 5. Sierpnia.

Całą noc ogień. Nieprzyjaciel pracuje przy naszey baterii Franklina, dla ułatwienia nowego szturm. Karaiskaki i inni Wodzowie piszą, iż następny lub naybliższy nocy nadsięgną. Admirał Sachuri oglądał około południa nasze mury. Wieczorem silny ogień. Tęj nocy, skoro Karaiskaki zaczną ucierać się z nieprzyjacielem, 1500 ludzi zrobi wycieczkę. Nieprzyjaciel całą noc spokojny.

Z d. 6. Sierpnia.

Cała nasza flota jest znowu w naszym porcie; uderza na flottyllę nieprzyjacielską, z której bierze siedem bark, ieszcze na ląd nie wycięgnionych; resztę zasłoniła bateria lądowa a 1000 jazdy i piechoty z działem pospieszyło z obozu na pomoc. Grecy w tej potyczce morskiej mieli 7 w zabitych i 5 ranionych, między tymi ranny śmiertelnie Manthos, syn J. Trycupiego.

Korpus posiłkowy od lądu złożony z wojska Karaiskakiego, Tsavellasa i innych, dał o godzinie 1 w nocy umowiony znak. O godz. 3 uderzył na nieprzyjaciela, i nasi wypadli także, w błędnikach szanów nieprzyjacielskich zabrali wiele robotników, i po półpięćgodzinnym walce za umowieniem się, wrócili do miasta. Tymczasem ogień wzajemny trwał w stronie zachodniej. Podczas tej wycieczki zginęło 17 Greków, 13 jest ranionych; nieprzyjaciel utracił więcej jak 600.

Z d. 7. Sierpnia.

Nieprzyjaciel zupełnie ucichł. Część naszey floty wypłynęła do Krionori naprzeciwko Patrasu.

Z d. 8. Sierpnia.

Modły w obozie nieprzyjacielskim. Wycieczka Greków z baterii Franklina, przyczém poległo 7 ludzi, a 9 rannych, między tymi Oficerowie: Tsiliki, Koliopuschali i Tikis. Strata nieprzyjaciela niewiadoma. Ciągły ogień.

Z d. 9. Sierpnia.

Nieprzyjaciel pracuje nad usypaniem reduty przed baterią Franklina, aby z tej widział, co się u nas dzieje.

Miauli oglądał nasze miasto, przy powitanii go 3 wystrzałami. Ciągły ogień.

Z d. 10. Sierpnia.

Nieprzyjaciel osiągnął swój zamiar reduty przed baterią Franklina, i zabił nam dzisiaj 9 ludzi na murach. Jenerał Rinjassa umarł dzisiaj z ran odniesionych. Ciągłe strzelanie.

Po wypędzeniu nieprzyjaciela przy pomocy Bożey z naszey świętej ziemi, nie zaniedbamy ogłosić imion męczenników, którzy wierni swęj przysiędze żyć wolno, lub umrzeć, polegli jako ofiary dla Oyczyzny.

Ponieważ z pewnością sądzić można, że powyższe wyimki z Gazety Messolungskiej zawierają dla Greków naykorzystniejszy obraz tamecznych wypadków, tedy okazuje się samo przez się, co trzymać należy o wiadomościach rozsianych przez inne Niemieckie, Francuzkie i Włoskie Gazety, donoszące o niezmiernęj stracie Turków podczas szturmów do Messolungi, o zupełnym zniesieniu oblężenia tej twierdzy od lądu, o odwołaniu Seraskiera aż do Vrachori i t. d.

List z Korfu z d. 23. Sierpnia, który właśnie odebraliśmy, donosi: »Jak wielka była z odsieczy Messolungi radość dla Greków i ich tutejszych gorliwych przyjaciół, tak łatwo można byłoby przewidzieć, że nie będzie trwała. Grek, który tu wczoraj z tamtych stron przybył, powiada, że Seraskier pościagał swoje wojska, i liczy je na 25,000; zajęty najmocniej ścieśnieniem Messolungi, bardziej, jak dotąd, i zapewne w tych dniach przypuści szturm, lub już szturmował.«

Flota Kapudana Bazy, złożona z 12 fregat, 13 korwet i 15 brygów i szonerów, wypłynęła z morza pod Messolungą na południe, aby, jak słycać, zasłonić przewóz piątej wyprawy wojsk Egipskich z Kandy do Peloponezu. Innych 14 żagli, mianowicie: korweta, 4 brygi, 4 szonery i 6 okrętów przewozowych, pozostało w zatoce Patraskiej. Dniem później (6. t. m.) i flota Grecka pod Sachurim, z 37 żagli, między temi 15 branderów licząca, a w d. 10. inne 8 żagli pod Miaulim wypłynęły z pod Messolungi i obróciły się także ku południowi.

We dwa dni tylko po nadzwyczajnej sposobności (porów. Dostrz. Austr. z d. 8. Września w Nrze. 105. Gaz. n.) nadeszła poczta z Konstantynopola z d. 25. Sierpnia, nie przywiozła nic nowego o wypadkach wojennych. Eskadra Amerykańska, która się na Archypelagu pokazała, zarzuciła kotwicę w zatoce Smyrneskiej, za uprzedniem pozwoleniem Wielkorządzczy.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 59. Rozmaitości.)